



Krąg Biblijny nr 6

w **"Szkole Słowa Bożego"** - gazetka dla
każdego! SP i LO im. św. Jana Pawła II
Siostr Prezentek w Rzeszowie

XXVII Niedziela zwykła 4 X 2026

Mt 21,33-43

33 Posłuchajcie innej przypowieści! Był pewien gospodarz, który założył winnicę. Otoczył ją murem, wykopał w niej tłocznię, zbudował wieżę, w końcu oddał ją w dzierżawę rolnikom i wyjechał. 34 Gdy nadszedł czas zbiorów, posłał swoje sługi do rolników, by odebrali plon jemu należny. 35 Ale rolnicy chwycili jego sługi i jednego obili, drugiego zabili, trzeciego zaś ukamienowali. 36 Wtedy posłał inne sługi, więcej niż za pierwszym razem, lecz i z nimi tak samo postąpili. 37 W końcu posłał do nich swego syna, tak sobie myśląc: Uszanują mojego syna. 38 Lecz rolnicy zobaczywszy syna mówili do siebie: "To jest dziedzic; chodźcie zabijmy go, a posiadziemy jego dziedzictwo". 39 Chwyciwszy go, wyrzucili z winnicy i zabili. 40 Kiedy więc właściciel winnicy przyjdzie, co uczyni z owymi rolnikami?» 41 Rzekli Mu: «Nędzników marnie wytraci, a winnicę odda w dzierżawę innym rolnikom, takim, którzy mu będą oddawali plon we właściwej porze». 42 Jezus im rzekł: «Czy nigdy nie czytaliście w Piśmie: Właśnie ten kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgła. Pan to sprawił, i jest cudem w naszych oczach. 43 Dlatego powiadam wam: Królestwo Boże będzie wam zabrane, a dane narodowi, który wyda jego owoce.

44 Kto upadnie na ten kamień, rozbije się, a na kogo on spadnie, zmiążdży go». 45 Arcykapłani i faryzeusze, słuchając Jego przypowieści, poznali, że o nich mówi. 46 Toteż starali się Go pochwycić, lecz bali się tłumów, ponieważ miały Go za proroka.

Biblia Nawarska - Pismo Święte Nowego Testamentu

z komentarzem duchowym, Apostolicum, Ząbki 2020

Ewangelia według św. Mateusza

Mt 21, 33-46 – Przypowieść o rolnikach-zabójcach.

Przypowieść o przewrotnych rolnikach (w.33-46) to jakby kompendium historii zbawienia (por. Mk 12,1-12).

Rozpoczyna się ukrytym odwołaniem do Iz 5,1-7, porównującym Izrael do winnicy, która pomimo całej troski ze strony Boga zamiast rodzić winogrona wydała cierpkie jagody, dlatego Pan postanowił ją zniszczyć.

W kontekście, w którym Jezus wygłosił tę przypowieść i w którym niedługo później żyli ewangelisti, łatwo dostrzec alegorię: rolnicy, którym Bóg powierzył troskę o swój lud, symbolizują klasy rządzące Izraela.

Bóg posyłał do nich w różnych czasach proroków, którzy nie zebrali owoców, lecz zostali znieważeni lub zabici (por. 2 Krn 24,21). Na koniec Bóg posłał swojego jedynego Syna.

Ukazana jest przez to różnica między Jezusem, Synem, a prorokami, którzy są tylko sługami. Również Jego chcą jednak zabić poza murami winnicy, czyli Jerozolimy. Kara Boża jest więc uzasadniona.

Mateusz jako jedyny ewangelista przy tej okazji mówi, że winnica zostanie oddana „**narodowi, który wyda owoce**” (por. w.43), co odnosi się do Kościoła, nowego Ludu Bożego.

Przypowieść o przewrotnych rolnikach - (Mt 21, 33-46)

Ks. dr Grzegorz M. Baran, "Krąg biblijny nr 44" Wyd. Biblos

Poprzednia przypowieść, jaką przytoczył Jezus w kontekście polemiki z arcykapłanami i starszymi ludu (por. Mt 21,23), dotyczyła kwestii „czynienia/wypełniania woli ojca”, w którego osobie należy widzieć postać Boga.

Kolejna przypowieść – tym razem o przewrotnych rolnikach – wydaje się kontynuować myśl poprzedniej. Wskazuje na to stwierdzenie Jezusa: „**Posłuchajcie innej przypowieści!**” (Mt 21,33).

Jest ono niejako wezwaniem przywódców ludu do dalszego słuchania pouczenia na ten sam temat. Ponadto Jezus dookreślił termin przypowieść przymiotnikiem **alle** („inna”); być może w ten sposób chciał zaznaczyć, że kolejna przypowieść będzie nieco „inną lustracją” poruszonego już wcześniej problemu.

W tej „**innej przypowieści**”, która – jak wykazują egzegeci – posiada charakter alegorii, Jezus odwołał się do obrazu winnicy.

Całe opowiadanie zdaje się odzwierciedlać sytuację ekonomiczną panującą w Palestynie w pierwszym wieku po Chr., kiedy to wielkie latyfundia znajdowały się w posiadaniu ludzi spoza jej granic.

Zgodnie z przyjętą zasadą część zbiorów należała się właścicielowi. Nierzadko dochodziło jednak do buntu ze strony uprawiających pola dzierżawców: podłożem tych sprzeciwów była chciwość bogatych posiadaczy ziemskich, którzy domagali się zbyt wysokich należności.

Opowiadając tę „inną przypowieść”, Jezus zwrócił się – podobne jak wcześniej (Mt 21,23) – do zwierzchników narodu żydowskiego, czyli do zwierzchników judaizmu.

Przywołany motyw winnicy wskazuje na wyraźne nawiązanie do **Pieśni o winnicy** z Iz 5,1-7. Przemawia za tym między innymi podobny opis czynności właściciela winnicy:

Iz 5,1-7: „Przyjaciel mój miał winnicę na żyznym pagórku. Otóż okopał ją i oczyścił z kamieni zasadził w niej szlachetną winorośl; pośrodku niej zbudował wieżę, także tłocznię w niej wykuł”.

Mt 21,33: „Był pewien gospodarz, który założył winnicę. Otoczył ją murem, wykopał w niej tłocznię, zbudował wieżę”.

Nawiązania w przypowieści Jezusa do Izajaszowej **Pieśni o winnicy** uwidaczniają się także przez występowanie w niej wyrażen zaczerpniętych z Księgi Izajasza (LXX).

Podobne jak Izajasz, również Jezus w opowieści o winnicy przedstawił historię relacji Boga ze swoim ludem.

Właścicielem winnicy jest oczywiście Bóg. On jako gospodarz dołożył wszelkich starań, aby zapewnić swojej winnicy jak najlepsze warunki do owocowania.

Przede wszystkim otoczył ją murem, który miał chronić ją przed zwierzętami czy też złodziejami (por. Lb 22,24; Ps 80,13; Prz 24,31; Pnp 2,15).

Wykopał także tłocznię oraz wybudował wieżę, która mała umożliwiać obserwację całego obszaru winnicy (por. 2 Krn 26,10; Iz 1,8).

Wszystkie te czynności odczytywane metaforycznie świadczą o wielkiej miłości gospodarza, czyli Boga, do swojej winnicy.

Zarówno u Izajasza, jak i w przypowieści Jezusa winnica jest obrazem narodu wybranego (Iz 5,7: „**Otóż winnica Pana Zastępów jest domem Izraela**”).

Tego rodzaju motyw pojawia się dość często w Starym Testamencie (np. Oz 10,1: „**Izrael był jak dorodny krzew winny**” [por. Jr 2,21; Ps 80]).

W stosunku do tekstu Izajaszowego (Iz 5,1-7) w przypowieści Jezusa pojawia się nowy wątek – wątek rolników, którym właściciel oddał swą winnicę w dzierżawę.

Wprowadzeni przez Jezusa na scenę wydarzeń rolnicy-dzierżawcy – oczywiście w alegorycznej interpretacji – uosabiają niewątpliwie przedstawicieli Izraela, a dokładniej mówiąc, jego przywódców, przede wszystkim religijnych. Wzmianka w Mt 21,23 (arcykapłani i starcy ludu) oraz Mt 21,45 (arcykapłani i faryzeusze) wskazuje wprost, że chodzi tutaj o przywódców Jerozolimy.

Po przekazaniu winnicy dzierżawcom gospodarz wyjechał. To może wskazywać na wielkie zaufanie, jakim gospodarz-Bóg obdarzył dzierżawców – przywódców, którym oddał pod opiekę swoją winnicę, czyli „dom Izraela”. Być może wzmianka o „wyjeździe” gospodarza miała na celu podkreślenie transcendencji Boga, który posługuje się na ziemi swoimi przedstawicielami.

„Był pewien gospodarz, który założył winnicę” (Mt 21,33)

Przez tę przypowieść [Pan] zwraca uwagę na wiele rzeczy: na opatrność Bożą, która opiekowała się nim [ludem przymierza] z wysoka; na ich krwiożerczy od samego początku stan umysłu; na to, że w trosce o nich nic nie zostało pominięte; na to, że [Bóg] nie odwrócił się od nich nawet wtedy, gdy zamordowali proroków, lecz posłał swojego Syna; na to, że w Nowym Testamencie jest jeden i ten sam Bóg; na to, że Jego śmierć sprawi wielkie rzeczy; na to, że za ukrzyżowanie Go i swoją zbrodnię poniosą najcięższą karę; na powołanie pogan i odtrącenie Żydów (**św. Jan Chryzostom**).

W czasie żniwa właściciel winnicy posłał swoje sługi do dzierżawców, aby odebrali od nich należną mu część (**Mt 21,34**)

Dzierżawiący winnicę rolnicy potraktowali jednak z wielką brutalnością jej właściciela: „jednego obili, drugiego zabili, trzeciego zaś ukamienowali” (**Mt 21,35**).

W przytoczonym zdaniu uwidacznia się swego rodzaju gradacja w brutalnym potraktowaniu owych posłańców („obili”, „zabili”, „ukamienowali”).

To narastanie brutalności dzierżawców wskazuje na ich złą wolę – świadomie i z premedytacją posuwali się do zbrodni.

Znający tradycję Starego Testamentu adresaci Ewangelii według św. Mateusza z pewnością w opisie potraktowania sług właściciela winnicy przez dzierżawców dostrzegali dzieje proroków posyłanych Izraelowi przez Boga:

- ❖ Ne 9,26: „**Zabili proroków Twoich, którzy ich przestrzegali, aby ich nawrócić do Ciebie; i popełnili wielkie bluźnierstwa**”
- ❖ Jr 20,2: „**I kazał Paszchur poddać chłóście proroka Jeremiasza i zakuć go w kłodę, która się znajdowała w Wyższej Bramie Beniamina, w domu Pańskim**”
- ❖ Jr 26,23: „**Sprowadzili oni Uriasza z Egiptu i przyprowadzili króla Jojakima, który kazał go stracić meczem, a ciało jego wrzucić do pospolitych grobów**”.

Zwłaszcza wzmianka o ukamienowaniu kojarzy się z historią ukamienowania Zachariasza, syna Jojady (2 Krn 24,21).

O takim traktowaniu proroków w Starym Testamencie przypominał wprost Żydom Jezus: „**Jeruzalem, Jeruzalem! Ty zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie są posłani!**” (Mt 23,37, por. Łk 13,34).

Wzmianka o ukamienowaniu sugeruje zbiorową odpowiedzialność, ponieważ tego rodzaju śmierć była zadawana przez całą wspólnotę, a nie przez jednostkę. Ukamienowanie było zasadniczo karą przeznaczoną dla bałwochwalców (Pwt 13,10-11; 17,5-7), bluźnierców (Kpł 24,14.23); cudzołożników (Pwt 22,21; 22,24), syna zbuntowanego (Pwt 21,12), gwałciciela szabatu (Lb 15,35-36), obrażającego majestat Boży (Joz 7,25; 1 Krl 21,10).

Skazanego wyprowadzano za miasto (np. 1 Krl 21,10.13); świadkowie oskarżający skazańca rzucali kamienie jako pierwsi, a następnie lud czynił to samo aż do zadania mu śmierci. W ten sposób właśnie wyrażał się kolektywny charakter tejże kary.

Zadanie tego rodzaju śmierci sługom właściciela winnicy świadczy zarówno o ich wielkiej, niczym nieuzasadnionej brutalności, jak i o wspólnotowej odpowiedzialności.

Schemat „trójki”, widoczny w gradacji brutalności potraktowania sług właściciela winnicy przez dzierżawców, obecny jest także w ilości poselstw wysłanych przez gospodarza. Po niepowodzeniu misji pierwszych sług zostali wysłani z poselstwem następni – tym razem w większej liczbie (Mt 21,36). Spotkał ich ten sam los.

Z pewnością adresatom Ewangelii według św. Mateusza, znającym dzieje narodu wybranego, przychodziło na myśl, że wielokrotnie tak właśnie Izrael traktował posyłanych przez Boga proroków (Jr 7,25-26: „**Od dnia, kiedy przodkowie wasi wyszli z ziemi egipskiej, do dnia dzisiejszego posyłałem do was wszystkich moich sług, proroków, każdego dnia, bezustannie, lecz nie usłuchali Mnie ani nie nadstawiali swych uszu.**”

Uczynili twardym swój kark, stali się gorszymi niż ich przodkowie” ; por. Jr 25,4; 2 Krn 24,19).

Wzmianka o podwójnym posłaniu sług przez właściciela winnicy może symbolizować proroków wcześniejszych i późniejszych dawnego Izraela.

Za trzecim razem właściciel winnicy posłał swego syna. To posłanie jawi się jako ostatnia próba.

Z refleksji, jaka towarzyszyła przy tym gospodarzowi (Mt 21,37: „**Uszanują mojego syna**”), wynika, że żywił on głęboką nadzieję, iż dzierżawcy uszanują jego syna i przekażą „**plon jemu należny**” (Mt 21,34).

Namysłowi właściciela winnicy odpowiada, na zasadzie antytezy, zmowa dzierżawców przeciw jego synowi: „**To jest dziedzic; chodźcie i zabijmy go, a posiadziemy jego dziedzictwo**” (Mt 21,38; widać tutaj pewne podobieństwo do reakcji synów Jakuba na widok zbliżającego się do nich Józefa – zob. Rdz 37,20).

Spisek ten miał podwójny cel: zabicie syna właściciela winnicy jako dziedzica przejęcie winnicy na wyłączną własność, aby bez jakichkolwiek ograniczeń czerpać z niej dochody.

Podjęty zamiar wykonali, co w perykopie zwięźle wyraża stwierdzenie: „**Chwyciwszy go, wyrzucili z winnicy i zabili**” (Mt 21,39).

Analizując wzmiankę na temat syna właściciela winnicy, można zauważyć w niej wyraźne odniesienia do osoby Jezusa jako Mesjasza.

Pierwszym z nich jest przysłówek **hysteron** (Mt 21,37), który posiada następujące znaczenie: „później/następnie”, „w końcu/na końcu”.

Użyty w przypadku syna właściciela winnicy, posłanego po sługach symbolizujących proroków, wyraźnie wskazuje na Mesjasza. Po prorokach zatem „w końcu” „jako ostatniego” Bóg posłał swojego Syna.

Istotny w tym kontekście jest także zaimek **autou** („jego/swego”) przy rzeczowniku **hyios** („syn”). Zaimek ten posiada tutaj znaczenie chrystologiczne (por. Ga 4,4; „**Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty**”).

Nie bez znaczenia jest także zwrot **hyios mou** („syn mój”) w Mt 21,37. Widać tutaj wyraźne nawiązanie do tytułu, jakim został Jezus obdarzony przez Ojca (Mt 3,17: „**Ten jest mój Syn [hyos mou] umiłowany, w którym mam upodobanie**”; por. Mt 17,5; Hbr 1,1-5).

Terminem, który można także odnieść do Jezusa, jest rzeczownik **kleronomos** („dziedzic, spadkobierca”); taki wniosek podsuwa stwierdzenie z Hbr 1,2: „**w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna. Jego to ustanowił dziedzicem [kleronomon] wszystkich rzeczy**”.

A zatem w osobie syna właściciela winnicy, reprezentującego Boga, należy niewątpliwie widzieć Jezusa – Mesjasza, posłanego przez Ojca (por. Mt 10,40; 15,24, gdzie w odniesieniu do Jezusa pojawia się ten sam czasownik **apostello** [„posyłać/wysyłać”], co w Mt 21,37).

Odniesienie do Jezusa znajduje się także we wzmiance o miejscu śmierci syna właściciela winnicy: został on zamordowany poza winnicą. Jest tu wyraźna aluzja do śmierci Jezusa poza murami miasta (Mt 27,32; por. Hbr 13,12; J 19,20), murami Jerozolimy – stolicy reprezentującej winnicę Bożą.

Po przedstawieniu całej historii, której finałem było zamordowanie syna właściciela winnicy, Jezus zadał pytanie swoim słuchaczom: „**Kiedy więc właściciel [kyrios] winnicy przyjdzie, co uczyni z owymi rolnikami?**” (Mt 21,40).

W zdaniu tym występuje dość istotny termin **kyrios** („pan, władca”), który w tradycji biblijnej jest jednym z głównych określeń Boga.

A zatem pojawia się tutaj jeszcze raz bardzo wyraźne odniesienie właściciela winnicy do osoby Boga. Stąd też w scenie tej można dopatrywać się aluzji do sądu eschatologicznego.

Postawione przez Jezusa pytanie (Mt 21,40) wydaje się mieć charakter retoryczny. Niemniej jednak z ust samych słuchaczy padła odpowiedź.

Evangelista Mateusz włożył tę odpowiedź w usta żydowskich przywódców, którzy w ten sposób sam siebie potępił: „**Nędzników marnie wytraci, a winnicę odda w dzierżawę innym rolnikom, takim, którzy mu będą oddawali plon we właściwej porze**” (Mt 21,41).

Słowa te z pewnością zawierają aluzję do zniszczenia Jerozolimy w 70 r. po Chr.

Bardzo wymowna jest druga część odpowiedzi żydowskich przywódców: „**winnice odda w dzierżawę innym rolnikom, takim, którzy mu będą oddawali plon we właściwej porze**”.

W alegorycznej interpretacji oznacza to, że Izrael zostanie przekazany pod opiekę i zwierzchnictwo innych, a także że ci inni przyniosą oczekiwane przez Boga owoce wierności i prawości.

W odpowiedzi na słowa przywódców żydowskich Jezus rozpoczął swój wywód od formuły: „**Czy nigdy nie czytaliście w Piśmie?**” (Mt 21,42).

Formuła ta ma charakter polemiczny i była często stosowana przez Jezusa w dysputach z przeciwnikami (Mt 12,3; 19,4; 21,16; 22,31).

Pismo Świąte jest ostateczną instancją w polemice z przedstawicielami judaizmu.

Tym razem Jezus przytoczył werset z Psalmu 118 (tekst przytoczony w wersji Septuaginty: „**Właśnie ten kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgła. Pan to sprawił, i jest cudem w naszych oczach**” (Ps 118,22-23 – Mt 21,42).

Modlący się wyraża tu dziękczynienie, że został ocalony z niebezpieczeństwa, co więcej, że otrzymał pozycję, która może być porównywalna z kamieniem węgielnym albo kamieniem zwornikowym w budowlu¹.

Tym, który to sprawił, jest sam Bóg.

Widać tutaj wyraźną aluzję do osoby Jezusa, który został odrzucony przez naród żydowski (przywódców żydowskich – Mt 27,15-26), ale też który w tajemnicy zmartwychwstania został wywyższony przez Boga Ojca.

Jezus również stał się fundamentem nowej budowli – nowej świątyni, czyli Kościoła (Ef 2,19-20: „**A więc nie jesteście już obcymi i przychodniami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga – zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus**”; por. Dz 4,11).

Po przytoczonym cytacie z Pisma Świętego Jezus, używając uroczystej formuły: „**Dlatego powiadam wam...**”, stwierdził: „**królestwo Boże będzie wam zabrane, a dane narodowi, który wyda jego owoce**” (Mt 21,43).

Słowa te odnoszą się w pierwszej kolejności do przywódców żydowskich, ale obejmują także cały naród żydowski (por. wcześniej przedstawione znaczenie ukamienowania jako czynności kolegalnej).

Przywódcom narodu żydowskiego nie zostali przeciwstawieni jacyś inni przywódcy, ale jakiś naród. Naród ten został określony greckim terminem **ethnos**, co niewątpliwie nawiązuje do misji wśród pogan, gdyż w liczbie mnogiej rzeczownik ten w tradycji biblijnej zwykle wskazuje na narody pogańskie.

Użyty tutaj w liczbie pojedynczej termin **ethnos** należy zasadniczo odnieść do wspólnoty Kościoła², w skład którego wchodził zarówno poganie, jak i Żydzi.

A zatem **ethnos** to nowy lud – Kościół i to jemu zostanie przekazana winnica, czyli królestwo Boże, odebrane przywódcom żydowskim oraz całemu ludowi, który opowiedział się przeciwko Jezusowi (por. Mt 15-26).

Królestwo Boże oznacza tutaj obietnicę i błogosławieństwo zbawienia, które może być dane ludowi (por. Mt 13,44-46; 25,34).

¹ Kamień węgielny – to podstawa budowli: zwornik łuku – to ostatni kamień, znajdujący się na styku dwóch półłuków.

² Autor Pierwszego Listu św. Piotra właśnie ten termin odnosi do Kościoła (1 P 2,9: „**Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym...**”).

Do tej pory było ono w posiadaniu przywódców judaizmu oraz całego Izraela; teraz zostało im odebrane i dane innemu ludowi, czyli Kościołowi.

Kościół, złożony z Żydów i pogan, to wspólnota uczniów – lud, który ma przynosić owoce sprawiedliwości wymagane przez Boga. Miejsce przywódców judaizmu w nowej rzeczywistości przejmie zwierzchnictwo apostołskie.

Analizując werset Mt 21,43, należy zwrócić jeszcze uwagę na dwukrotne zastosowanie tak zwanego **passivum theologicum** – strony biernej teologicznej: chociaż podmiot działania nie został wymieniony, to jednak można się domyślić, że jest nim Bóg³.

Cała wypowiedź Jezusa kończy się groźbą. Za pomocą obrazu kamienia zapowiedział On sąd ostateczny: „**Kto upadnie na ten kamień, rozbije się, a na kogo on spadnie, zmiażdży go**” (Mt 21,44). Tym kamieniem jest sam Chrystus, który przychodząc powtórnie na ziemię (paruzja), dokona sądu.

Motyw kamienia przywołuje tutaj prorocstwo z Księgi Daniela: „**W czasach tych królów Bóg Nieba wzbudzi królestwo, które nigdy nie ulegnie zniszczeniu. Jego władza nie przejdzie na żaden inny naród. Zetrze i zniweczy ono wszystkie te królestwa, samo zaś będzie trwało na zawsze, jak to widziałeś, gdy kamień oderwał się od góry, mimo że nie dotknęła go ludzka ręka, i stał żelazo, miedź, glinę, srebro i złoto**” (Dn 2,44-45; por. Iz 8,14).

Do tego motywu nawiązał również autor Pierwszego Listu św. Piotra: „**Wam zatem, którzy wierzycie, cześć! Dla tych zaś, co nie wierzą, właśnie ten kamień, którzy odrzucili budowniczowie, stał się głowicą węgla - kamieniem upadku, i skałą zgorszenia. Ci, nieposłuszni słowu, upadają, do czego zresztą są przeznaczeni**” (1 P 2,7-8; por. Rz 9,33).

Przy swoim powtórным przyjściu Chrystus, który został odrzucony, a następnie stał się kamieniem węgielnym Kościoła, wystąpi jako skała niezwyciężona i groźna dla tych, którzy Mu są przeciwni.

„Kto upadnie na ten kamień, rozbije się” (Mt 21,44)

Chrystus jest nazwany kamieniem z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że dla tych, którzy na Nim się opierają, stanowi silny fundament i nikt z nich nie zostanie zwiedziony próżnymi pokusami ani porwany przez burze prześladowań. Po drugie jest nazwany kamieniem dlatego, że jest zgubą wszelkiej niegodziwości. Jak bowiem każda rzecz, która uderza o kamień, sama się rozbija, nie czyniąc żadnej szkody kamieniowi, tak też wszyscy, którzy działają na szkodę wiary chrześcijańskiej, sami się rozbijają, a chrześcijaństwu nie zaszkodzą. (Anonim)

³ Jeśli dla uniknięcia wypowiadania imienia Bożego stosuje się stronę bierną, to mamy do czynienia z **passivum theologicum**. Takie sformułowania pojawiają się często w wypowiedziach Jezusa, stąd niektórzy egzegeci upatrują w nich autentyczne słowa Jezusa.

W ostatnich dwóch wersetach (Mt 21,45-46) zawarta jest uwaga samego ewangelisty Mateusza. Przedstawił w niej reakcję przywódców żydowskich, pośród których obok arcykapłanów zamiast starszych ludu – jak to jest w Mt 21,23 – wymienił faryzeuszów.

Zrozumieli oni, że obie przypowieści (Mt 21,28-32: o dwóch synach; Mt 21,33-44: o przewrotnych rolnikach) zostały skierowane do nich jako napomnienie.

Ich reakcją – zamiast nawrócenia – było podjęcie działania przeciw Jezusowi, aby pojmać Go i ostatecznie wydać na śmierć: „**Toteż starali się Go pochwycić**” (Mt 21,46).

Tym, co ich jeszcze powstrzymywało przed działaniem, był lęk przed reakcją tłumu, który w Jezusie widział proroka, czyli wysłańca Bożego.

O sposobie mówienia o Bogu w przypowieściach

My na miarę naszych możliwości wyrażamy pogląd, że „gospodarz-człowiek” to Bóg, o którym napisano: „**Nosił cię Pan, Bóg twój, jak zwykł nosić swojego syna**” (Pwt 1,31). Na tej zasadzie, że Bóg przybiera sposób postępowania ludzi i wykazuje charakter ludzki, aby pomagać ludziom, w pewnych przypowieściach nazywany jest „człowiekiem”. [...]. I w rozpatrywanej przypowieści „gospodarz” zostaje nazwany „człowiekiem” ze względu na winnicę i mur otaczający winnicę [...]. Jako zaś gospodarz wydzierżawił rolnikom winnicę, a gdy im ją odebrał, oddaje innym [...]. Wcześniej wymieniony został „**człowiek, gospodarz winnicy**” (Mt 20,1) [...]. Jako gospodarz ma on winnicę i najmuje rolników, ma też rządcę [...]. Natomiast w przypowieści o uczcie weselnej syna i zaproszeniu na nią występuje nie jako gospodarz, lecz król; kimś bowiem mocniejszym niż gospodarz jest ten, kto jak król posyła wojsko [...]. Gdy zaś wyżej powiedziano: „**Pewien człowiek miał dwóch synów**” (Mt 21,11-13), nie nazwano go ani gospodarzem, ani królem, lecz zwyczajnym człowiekiem. Jak więc w Pismach Świętych jest wiele pojęć Boga, tak też istnieją różnice w nazywaniu Go człowiekiem, to znaczy nazywany jest On albo po prostu człowiekiem, albo gospodarzem, albo królem”. (**Orygenes**)

- (1) W tradycji starotestamentalnej winnica była obrazem Izraela, co stanowiło zapowiedź (prefigurację) „nowotestamentalnej winnicy”. Tą winnicą w Nowym Testamencie jest Kościół, do którego przynależymy na mocy sakramentu chrztu świętego. Bóg dał nam tę szczególną winnicę, aby służyła nam „**jako powszechny sakrament zbawienia**” (II Sobór Watykański, Lumen gentium). W Kościele i przez Kościół możemy czerpać obficie z owoców zbawczego dzieła Jezusa Chrystusa. Korzystając z tych zbawczych owoców, trzeba, abyśmy sam wydawali duchowe owoce naszego życia zakorzenionego w Bogu. Bóg jako gospodarz winnicy oczekuje, abyśmy przynosili stosowne plony.

- (2) Przynależąc do Bożej winnicy, mamy wydawać duchowe plony. Chrystus kieruje do nas znamienne pouczenie: „**Wytrwajcie we Mnie, a Ja [będę trwał] w was. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie – o ile nie trwa w krzewie winnym – tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić**” (J 15,4-5). Właściwy owoc duchowy możemy wydawać, trwając w ścisłym związku z Jezusem. **Najpewniejszym i najbardziej skutecznym sposobem trwania w bliskości z Nim są sakramenty święte**. Ważne jest zatem, abyśmy jak najczęściej starali się z nich korzystać, zwłaszcza z sakramentu pokuty i pojednania oraz Najświętszej Eucharystii. Karmiąc się Eucharystią, to jest Ciałem i Krwią Chrystusa, jednoczymy się z naszym Boskim Zbawicielem w najdoskonalszy z możliwych sposobów. Trzeba zatem, abyśmy żyli na co dzień Eucharystią, o czym w wymowny sposób przypomniał nam św. Jan Paweł II w swej Encyklice o Eucharystii w życiu Kościoła: „Ecclesia de Eucharistia vivit”.
- (3) Gospodarz, zakładając winnicę, dołożył wszelkich starań, aby miała ona optymalne warunki do owocowania. Stanowi to wyraz wielkiej troski. Ów gospodarz jest obrazem Boga, który wielką miłością otacza swoją winnicę, czyli Kościół. Jest to dla nas wzór i wyzwanie zarazem, abyśmy również z wielkim zaangażowaniem i miłością troszczyli się o Kościół.

"Ewangelia według św. Mateusza"

Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Curtis Mitch i Edward Sri. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2019

Przypowieść o przewrotnych dzierżawcach i przekazanie królestwa (Mt 21, 33-46)

ST: Ps 118,22-23; Iz 5,1-7; 8,14-15; Dn 2,35.44-45

NT: Mt 23,37 II Mk 12,1-12; Łk 20, 9-19

KKK: synostwo Boże,443; Kościół jako winnica, 755; Kościół jako świątynia, 756

[21,33-39]

W tej przypowieści o przewrotnych dzierżawcach Jezus ponownie sięga po **alegorię winnicy**, pochodzącą z Iz 5,1-7: "**Chcę zaśpiewać memu Przyjacielowi pieśń o Jego miłości ku swojej winnicy! Przyjaciel mój miał winnicę na żyznym pagórku. Otóż okopał ją i oczyścił z kamieni i zasadził w niej szlachetną winorośl; pośrodku niej zbudował wieżę, także i tlocznię w niej wykuł. I spodziewał się, że wyda winogrona, lecz ona cierpkie wydała jagody. Teraz więc, o mieszkańcy Jeruzalem i mężowie z Judy, rozsądźcie, proszę, między Mną a między winnicą moją. Co jeszcze miałem uczynić winnicy mojej, a nie uczyniłem w niej? Czemu, gdy czekałem, by winogrona wydała, ona cierpkie dała jagody? Więc dobrze! Pokażę wam, co uczynię winnicy mojej: rozbiorę jej żywopłot, by ją rozgrabiono; rozwalę jej ogrodzenie, by ją stratowano. Zamienię ją w pustynię, nie będzie przycinana ni plewiona, tak iż wszędzie osty i ciernie. Chmurom zakażę spuszczać na nią deszcz. Otóż winnicą Pana Zastępów jest **dom Izraela**, a ludzie z Judy szczepem Jego wybranym. Oczekiwał On tam sprawiedliwości, a oto rozlew krwi, i prawowierności, a oto krzyk grozy.**"

W pierwszym zdaniu przypowieści mowa jest o kimś, kto **założył winnicę** i uczynił **mur**, **tlocznię** oraz **wieżę** - te same słowa można znaleźć w tłumaczeniu Iz 5,2 w Septuagincie.

W Iz 5 "**dom Izraela**" zostaje porównany do winnicy założonej przez Boga.

Ponieważ winnica ta przynosiła złe owoce, została zniszczona. Pierwotnie służąc jako ostrzeżenie przed sądem, jaki dokona się nad Izraelem za jego nieprawości, proroctwo to zapowiadało zniszczenie Jerozolimy i wygnanie babilońskie w 586 roku p.n.e. (zob. Iz 5,25-30).

Jezus Wykorzystuje ten Izajaszowy obraz winnicy, by kontynuować własne nauczanie o sądzie nad arcykapłanami za zmienienie świątyni w "**jaskinię zbójców**".

Zgodnie z wzorem zastosowanym w alegorii u Izajasza, gospodarz z przypowieści Jezusa wyobraża Boga, a winnicą jest Izrael.

Jezus wprowadza nowych bohaterów, **rolników**, którzy są odpowiedzialni za winnicę w czasie, gdy gospodarza nie ma.

Skoro winnicą jest Izrael, rolnicy dbający o winnicę mieli przedstawiać arcykapłanów, na których spoczywa troska o lud Boży.

W I wieku w Palestynie będący dzierżawcami rolnicy mieli oddawać gospodarzowi uzgodnioną wcześniej część zbiorów. Lecz rolnicy z przypowieści Jezusa tego nie uczynili.

Gdy właściciel z opowieści **posłał swoje sługi**, by odebrali **plon jemu należny**, rolnicy ich **obili, zabili i ukamienowali**.

Słudzy ci wyobrażają licznych proroków, którzy zostali posłani przez Boga, by wzywali Izrael do nawrócenia, lecz którzy byli prześladowani przez przywódców tego ludu (Krn 24,21; Jr 20,2; 26,21-23).

Stanie się to jeszcze bardziej wyraźne, gdy Jezus później użyje słów mówiących o zabijaniu i kamienowaniu do opisanego tego, co Jerozolima uczyniła z prorokami: **"Jeruzalem, Jeruzalem! Ty zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie są posłani"** (23,37).

Dobra wola właściciela zostaje podkreślona przez fakt, że daje niegodziwym rolnikom kilka szans na nawrócenie, posyłając kolejne sługi, z którymi **tak samo postąpili**, a wreszcie wysyłając **swego syna** jako posłańca.

Syn, oczywiście, wyobraża Jezusa - Syna samego Boga (zob. 3,17, 10,40; 11,27; 15,24; 17,5) - przychodzącego jako ostatni w długim szeregu proroków, którzy zostali odrzuceni przez rozmaitych przywódców Izraela.

Lecz rolnicy przeciwstawiają się nawet synowi gospodarza. **Wyrzucili Go z winnicy i zabili** - co jest zapowiedzią wydania Jezusa przez arcykapłanów Rzymianom, którzy wyprowadzają Go poza mury miejskie i uśmiercają.

[21,40-41]

Jezus pyta, co gospodarz powinien zrobić z dzierżawcami.

Co niezwykle ironiczne, arcykapłani i starsi, których w przypowieści wyobrażają dzierżawcy, nieroztropnie sami wydają na siebie wyrok: **Nędzników marnie wytraci, a winnicę odda w dzierżawę innym rolnikom.**

Te potępiające ich same słowa, padające z ust przywódców żydowskich, zapowiadają czekającą ich karę, albowiem pełniona przez nich funkcja opiekunów winnicy Pańskiej zostanie przekazana innym.

[21,42]

Jezus teraz podaje własne wyjaśnienie tej przypowieści, sięgając do obrazu kamienia i budowli, pochodzącego z Psalmu 118, który mieszkańcy Jerozolimy musieli mieć świeżo w pamięci z Jego wjazdu do miasta (21,9.15; Ps 118,25-26).

Psalm ten wychwalał Pana za wybawienie Izraela od jego wrogów. Obrona Izraela przed jego wrogami została porównana do uczynienia z odrzuconego kamienia **głowicy węgla**⁴ - niezbędnego kamienia umiejscawianego na styku dwóch ścian, które miał łączyć i wzmacniać.

Co więcej, ponieważ Psalm 118 był pieśnią pielgrzymią, która wychwalała świątynię i sprawowany w niej kult (Ps 118,19-26: "**Otwórzcie mi bramy sprawiedliwości: chcę wejść i złożyć dzięki Panu. Oto jest brama Pana, przez nią wejdą sprawiedliwi. Dziękować Ci będę, że mnie wysłuchałeś i stałeś się moim zbawieniem. Kamień odrzucony przez budujących stał się**

⁴ **Węgieł**, czyli miejsce zetknięcia się dwu ścian budynku, róg domu. Określenie "kamień węgielny" pochodzi od "węgła", a nie od "węgła" i raczej nie oznacza kamienia symbolicznie składanego w fundamencie - przyp. red. nauk.

kamieniem węgielnym. Stało się to przez Pana: cudem jest w oczach naszych. Oto dzień, który Pan uczynił: radujmy się zeń i weselmy! O Panie, wybaw! O Panie, daj pomyślność! Błogosławiony, który przybywa w imię Pańskie! Błogosławimy wam z domu Pańskiego."), wyobrażona w tym psalmie głowica węgła nie była przeznaczona do jakiegoś zwykłego budynku, lecz do samej świątyni Pańskiej.

Zatem gdy Jezus utożsamia się z kamieniem, który odrzucili budujący, mówi w ten sposób wiele o sobie i o świątyni (Ps 118,22).

By w pełni zrozumieć znaczenie tych słów, weźmy pod uwagę, że w czasach Jezusa przywódcy świątynni nadzorowali poważną przebudowę budynku świątyni. Był to projekt rozpoczęty przez króla Heroda ok. 20 roku p.n.e. i nieskończony aż do 63 roku n.e.

Gdy Jezus wypowiadał te słowa, świątynia była jeszcze wykańczana. Mając to w pamięci, wyobraźmy sobie Jezusa stojącego pośrodku świątyni, toczącego ożywioną dyskusję z przywódcami świątynnymi, którzy wkrótce będą planować Jego śmierć (21,46).

W szczytowym momencie tego starcia Jezus stwierdza, że to On jest kluczowym kamieniem świątynnym, odrzuconym przez budowniczych.

Kim byli ci budowniczcy?

Byli nimi arcykapłani, nadzorujący projekt przebudowy świątyni. To oni są tymi, którzy odrzucają węgielny kamień świątyni, Jezusa, podobnie jak to oni byli przewrotnymi dzierżawcami z przypowieści, którzy odrzucili i zabili syna gospodarza.

Lecz skoro w Psalmie 118 odrzucony kamień staje się głowicą węgła, słowa Jezusa zapowiadają Jego ostateczne zwycięstwo.

- ❖ **Jezus, zamordowany Syn**, dostąpi usprawiedliwienia.
- ❖ **Jezus, odrzucony kamień**, stanie się kamieniem węgielnym nowej świątyni - co jest odniesieniem do budowanego przezeń Kościoła, porównanego już do nowej świątyni (zob. 16,18-19).

[21,43]

Konfrontacja staje się wybuchowa, gdy Jezus wprost mówi arcykapłanom i starszym: **Królestwo Boże będzie wam zabrane**. Jeśli jeszcze tego nie pojęli, Jezus wyjaśnia teraz swoją alegorię: to **oni** są przewrotnymi dzierżawcami, którzy zostaną odsunięci od przewodzenia ludowi Bożemu.

Zadanie dbania o królestwo Boże zostanie dane narodowi, który wyda jego owoce - nowemu ludowi Bożemu (1P 2,9: "**Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem [Bogu] na własność przeznaczonym, abyście ogłaszali**

dzieła potęgi Tego, który was wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła,"), przez który czytelnicy Ewangelii Mateusza powinni rozumieć Kościół (zob. 16,18).

[21,44]

⁵Dalej, odnosząc się do symboliki kamieni, Jezusowe słowa: **kto upadnie na ten kamień**, są aluzją do Iz 8,14-15: " **On będzie kamieniem obrazy i skałą potknięcia się dla obu domów Izraela; pułapką i sidłem dla mieszkańców Jeruzalem. Wielu z nich się potknie, upadnie i rozbije, będą usidleni i w niewolę wzięci.**", gdzie opisane jest, jak Pan staje się dla niewiernych kamieniem potknięcia.

Obraz kamienia, który **zmiażdży** tego, na kogo **spadnie**, nawiązuje do Nabuchodonozorowej wizji posągu oznaczającego szereg pogańskich królestw, który został strzaskany na kawałki przez kamień. W wizji tej kamień wyobraża nowe królestwo, które stanie się jak góra wypełniająca całą ziemię (Dn 2,35.44-45: " **Wtedy natychmiast uległy skruszeniu żelazo i glina, miedź, srebro i złoto - i stały się jak plewy na klepisku w lecie; uniósł je wiatr, tak że nawet ślad nie pozostał po nich. Kamień zaś, który uderzył posąg, rozrósł się w wielką górę i nappełnił całą ziemię. W czasach tych królów Bóg Nieba wzbudzi królestwo, które nigdy nie ulegnie zniszczeniu. Jego władza nie przejdzie na żaden inny naród. Zetrze i zniweczy ono wszystkie te królestwa, samo zaś będzie trwało na zawsze, jak to widziałeś, gdy kamień oderwał się od góry, mimo że nie dotknęła go ludzka ręka, i stał żelazo, miedź, glinę, srebro i złoto. Wielki Bóg wyjawiał królowi, co nastąpi później; prawdziwy jest sen, a wyjaśnienie jego pewne."**).

Te dwa starotestamentowe obrazy kamienia urzeczywistniają się w osobie Chrystusa.

- ❖ Jako kamień z Księgi Izajasza, Jezus jest tym, o którego potkną się niewierni przywódcy żydowscy.
- ❖ Jako kamień z drugiego rozdziału Księgi Daniela, królestwo Chrystusowe - mimo sprzeciwu, z jakim spotyka się w Jerozolimie - będzie jak wielka góra, obalająca pogańskie imperia i stająca się wspierałym, ogólnoświatowym królestwem.

[21,45-46]

Słyszając prowokujące przesłanie Jezusa, **arcykapłani** oraz **faryzeusze** (którzy również byli przy tym obecni) chcą zaaresztować Jezusa, lecz wolą nie denerwować tłumów, które postrzegają Go równie pozytywnie, co Jana Chrzciciela (22,26). Tłumy uznają Go za **proroka**.

⁵ Werset ten w NAB znajduje się w nawiasie, nie ma go bowiem w większości świadectw tekstowych. Powszechnie uważa się go za późniejszą wstawkę, zaczerpniętą z Łk 20,18 : " **Każdy, kto upadnie na ten kamień, rozbije się, a na kogo on spadnie, zmiażdży go.**".

Żywa tradycja: "Uszanuję mojego syna"

Dlaczego właściciel winnicy posłał swojego syna, kiedy zobaczył, co dzierżawcy uczynili z jego sługami? **Św. Jan Chryzostom**: wyjaśnia, że słowa, które wypowiada do siebie gospodarz ("**Uszanuję mojego syna**"), nie świadczą o naiwności

Nie mówi tak dlatego, że nie wiedział, w żadnym razie, ale dlatego, że chce pokazać, iż grzech jest wielki i pozbawiony wszelkiego usprawiedliwienia. Przecież On sam Go posłał, chociaż wiedział, że Go zabiją. Mówi: "**Uszanuję**", oznajmiając, że to właśnie powinno się było stać⁶.

Klucz do Ewangelii św. Mateusza

– kard. G. Ryś

Wyd. M Kraków - 2025

Przypowieść o dzierżawcach w winnicy (**Mt 21,33-43**)

W Biblii przy tej przypowieści zawsze jest odsyłacz do piątego rozdziału Izajasza, do tej niesamowitej pieśni o przyjacielu, który buduje winnicę. To odesłanie oczywiście jest sensowne, słuszne, piękne, ale sytuacja jest inna. U Izajasza winnica nie owocuje albo owocuje gorzkimi, cierpkimi jagodami, a nie winogronami.

Natomiast w przypowieści Jezusowej winnica ma się dobrze – to dzierżawcy są do niczego. Owoc jest, winne krzaki rodzą, tylko właściciel nie dostaje owocu, bo dzierżawcy mają wielkie pragnienie przechwycić wszystkie owoce dla siebie.

Kim są ci dzierżawcy? Popatrzcie w lustro. Ja wiem, że „wszystkiemu winni są biskupi” – nie musicie mi mówić. Tylu ludzi mi to już powiedziało, że wystarczy.

Ale to nie jest tak, że nie sprawdzili się tylko liderzy. To cała ta wspólnota, na której jest zasadzone królestwo Boga, się nie sprawdza.

Wszyscy są robotnikami winnicy: **kimkolwiek jesteście w Kościele, jesteście dzierżawcami tej rzeczywistości, którą jest królestwo Boga.**

⁶ Św. Jan Chryzostom, Homilie na Ewangelię według św. Mateusza, 68, s.312

Nie czytajcie tej Ewangelii w takim kluczu: „Jak wymienimy w Polsce episkopat, to będzie dobrze – wreszcie”. Kompletnie nie o to chodzi.

Chodzi o to, że my jako Kościół możemy całą tę rzeczywistość królestwa Bożego przechwytywać dla siebie. To jest to, o czym mówi papież Franciszek.

Czego on się najbardziej obawia w Kościele? Że Kościół się odwołuje sam do siebie, że jest skupiony sam na sobie. Jesteśmy posłani, rozesłani do świata. Nie możemy być skupieni na sobie, nasza tożsamość polega na wyjściu.

Ta przypowieść pokazuje też coś jeszcze: że skupienie na sobie może polegać nie tylko na zamknięciu się przed ludźmi, ale na zamknięciu się przed Panem Bogiem. Jesteśmy gotowi zabić wszystko, co od Boga przyjdzie – właściwie dla każdego powodu.

Tutaj dzierżawcy zabijają wysłanników Pana, bo przychodzą, żeby odebrać plon. Ale w następnym rozdziale jest przypowieść o zaproszonych na ucztę. Pan nic od nich nie chce, zaprasza ich na imprezę – a oni zabijają wysłanników tak samo.

Czegokolwiek by nie dotyczyło zaproszenie od Gospodarza, wystarczy samo to, że On do czegoś zaprasza, czegoś chce, ich reakcja jest jedna: wyciąć! Sami dla siebie.

W roku A są takie trzy niedziele z rzędu, kiedy słuchamy przypowieści o winnicy.

Najpierw o tych robotnikach, z których jedni pracują dwanaście godzin, a inni godzinę. Potem jest przypowieść o dwóch synach, których Ojciec prosi, żeby poszli pracować w winnicy. Fantastyczna przypowieść, która pokazuje, że jest kłopot w wzięciem się do roboty – nawet wtedy, kiedy tym, który prosi, jest Ojciec.

Natomiast trzecia przypowieść jest o tych, którzy teoretycznie pracują, ale są tak skupieni na sobie, że właściwie nie wiadomo, co przerabiają. Nie dla innych i nie dla Boga: wszystko dla siebie.

Pewnie intencja zestawienia tych trzech przypowieści jest taka, żebyśmy nie pastwili się nad innymi – tymi, którzy jeszcze stoją na tym rynku, albo nie chcą pomóc – bo mamy swoje własne grzechy. Będąc dzierżawcami, jesteśmy skupieni na sobie, odcinając się od Boga i od braci.

Jednak tym, co do mnie przemówiło, kiedy czytałem tę przypowieść, jest to, że ona nie tyle jest przypowieścią o tych niegodnych dzierżawcach, co jest absolutnie przesłanką historią opowiedzianą o Bogu.

O Bogu, który jest niezmordowany w docieraniu do człowieka. Wysyła jednych, jak Mu ich pozabijają, wysła drugich, jak Mu pozabijają drugich, wysła Syna. A jak Mu zabiją Syna? To zrobi z Niego kamień węgielny.

To jest w ogóle niesamowite, bo Jezus opowiada tę przypowieść właśnie po to, żeby wyjaśnić, co się dzieje. On już jest w Jeruzalem, za chwilę zostanie zabity, i mówi

wyraźnie, co z tego wynika: że Ojciec, który Go posłał, z tej Jego śmierci wyprowadzi rzeczywiście dobro, że się nie obrazi, bo zabili Syna.

Odrzucili Jego jedyne Syna, odrzucili Syna, który jest Bogiem sam w sobie, odrzucili Syna, który jest ukochany (zob. Mk 12,6; Łk 20,13), Jego ciało leży poza winnicą, poza miastem (To jest geniusz Mateusza, bo u Łukasza i Marka najpierw Go zabili, a potem wyrzucili, natomiast Mateusz przeredagował Marka i napisał, że wyrzucili Go i zabili. Niby taka mała zmiana, ale bardzo ważna, bo tak umarł Jezus: poza miastem).

I wszyscy myślą, że to jest koniec: leży martwe ciało jedyne, ukochanego Bożego Syna. A Bóg wie, że to ciało jest kamieniem węgielnym nowej budowli, która już powstaje.

To jest głowica węgła, czyli kamień, który będzie kamieniem jedności, zwornikiem, który spaja ściany, żeby to wszystko się nie rozleciało.

Ta nowa budowla powstanie z tego ludu, który w tej chwili Go zabił, ale przyjdą też inni – i będzie zupełnie nowa wspólnota. A On jest kamieniem, który ją jednoczy, który ją spaja, który ją scala. To jest niesamowite.

Papież Franciszek napisał w adhortacji *Evangelii Gaudium*, że homilia powinna zawierać jedną myśl, jeden obraz i jedno uczucie. Więc chciałbym, żebyście wynieśli z komentarza do tej przypowieści jedną myśl, jeden obraz i jedno uczucie.

- ✚ To jest obraz Boga, który z martwego ciała swego Syna czyni kamień węgielny.

- ✚ To jest myśl o Bogu, który jest niezmordowany: w sytuacjach, kiedy my Go w sposób skrajny odrzucamy, On już buduje nową rzeczywistość, do której nas zaprasza.

To jest obraz i myśl. A uczucie to w takim razie chyba wiadomo, jakie jest.

Poemat o winnicy – Iz 5, 1–7

komentarz ks. P. Śliwińskiego i ks. M. Kowalskiego z książki

"Żyj Słowem - **JUTRO NIEDZIELA** -Idź, naśladowaj Boga"

rok A, wyd. Stacja 7, Kraków 2019

Chcę zaśpiewać memu Przyjacielowi pieśń o Jego miłości ku swojej winnicy! Przyjaciel mój miał winnicę na żyznym pagórku. Otóż okopał ją i oczyścił z kamieni, i zasadził w niej szlachetną winorośl; pośrodku niej zbudował wieżę, także i tłocznię w niej wykuł. I spodziewał się, że wyda winogrona, lecz ona cierpkie wydała jagody.

«Teraz więc, o mieszkańcy Jeruzalem i mężowie z Judy, rozsądźcie, proszę, między Mną a winnicą moją. Co jeszcze miałem uczynić winnicy mojej, a nie uczynilem w niej? Czemu, gdy czekałem, by winogrona wydała, ona cierpkie dała jagody?

Więc dobrze! Pokażę wam, co uczynię winnicy mojej: rozbiore ją żywopłot, by ją rozgrabiono, rozwalę jej ogrodzenie, by ją strатовano. Zamienię ją w pustynię, nie będzie przycinana ni plewiona, tak iż wzejdą osty i ciernie. Chmurom zakazę spuszczać na nią deszcz».

Otóż winnicą Pana Zastępów jest dom Izraela, a ludzie z Judy szczepem Jego wybranym. Oczekiwał On tam sprawiedliwości, a oto rozlew krwi, i prawowierności, a oto krzyk grozy.

Izajasz to nie tylko prorok, ale i utalentowany pisarz: wykorzystuje wiele rodzajów literackich, pięknych obrazów i żywych opisów. Jak ten o winnicy, obrazujący relację Boga ze swym ludem.

❖ NAJWAŻNIEJSZA Z KSIĄG PROROCKICH

Ponownie usłyszemy fragment Księgi Izajasza. Wśród ksiąg Starego Testamentu Księga Izajasza jest pierwszą i najważniejszą z ksiąg prorockich. Składa się z sześćdziesięciu sześciu rozdziałów. Chociaż całą księgę cechuje jedność teologiczna, zwykle dzieli się ją na trzy części, którym przypisuje się różne autorstwo i czas powstania • Pierwsze czytanie pochodzi z pierwszej części Księgi Izajasza (rozdziały 1–39); jej autorem, w przeciwieństwie do drugiej i trzeciej części, jest Izajasz.

❖ Z KSIĘGI GRÓŻB

Pierwsza część jest zwana Księgą grózb ze względu na to, że zawarte w niej mowy są często ostrymi napomnieniami i ostrzeżeniami. Mało tu charakteryzujących pozostałe części pocieszeń. Izajasz to nie tylko prorok, ale i **utalentowany pisarz**: stosuje wiele rodzajów literackich, odwołuje się do pięknych obrazów i żywych opisów.

❖ ZANIM USŁYSZYSZ

Wszystkie te elementy dostrzeżemy w Pieśni o winnicy. Izajasz napisał ją na początku swej działalności. Jak większość tekstów z tej księgi, ma charakter groźby i ostrzeżenia. Jednocześnie to przepiękna pieśń, w której Izajasz przywołuje obraz winnicy. Wyrażona w ten sposób myśl jest głęboka i poważna – tak jak głęboka i poważna jest więź między Bogiem i Izraelem: mówi o **sporze Boga i Izraela**; słyszymy, że Bóg może ukarać człowieka.

Najważniejsze cytaty:

- ✚ *Otóż winnicą Pana Zastępów jest dom Izraela, a ludzie z Judy szczepem Jego wybranym*
- ✚ *Co jeszcze miałem uczynić winnicy mojej, a nie uczynilem w niej?*

TRANSLATOR

• **Chcę zaśpiewać memu przyjacielowi pieśń** (Iz 5, 1) • Dosłownie: ukochanemu, umiłowanemu (hebr. **jadid**) • To jedyny przypadek w Starym Testamencie, gdzie Boga nazywa się wprost „ukochanym”. Słowo to odnosi się zazwyczaj do ludzi ukochanych przez Pana: pokolenia Beniamina (Pwt 33, 12) czy całego Izraela (Jer 11, 15; Ps 127, 2). Jedidjasz, „umiłowany przez Pana”, to imię nadane przez Boga Salomonowi (2 Sa 12, 25). Prorocy będą mówić o Bogu jako małżonku Izraela (Jer 2, 2; Ez 16), obraz ten pojawi się także w Księdze Pieśni nad Pieśniami. Izajasz jako jedyny ma odwagę nazwać go wprost swoją miłością, „ukochanym” Izraela.

Biblijny insider

• **Zdradzony mąż** • Z treści Pieśni o winnicy wynika, że **Bóg**, małżonek Izraela, **poczuł się zdradzony**, a jego miłość została odrzucona. Nie jest to nowy obraz. Zdradzona miłość Boża stanowi motyw przewodni Księgi Ozeasza, pojawia się także

u Jeremiasza (rozdz. 2-3) oraz Ezechiela (rozdz. 16 i 23). To jeden z ulubionych motywów prorockich, którzy porównują Przymierze z Bogiem do więzi małżeńskiej.

- **Świadkowie** • Paradoksalnie zdradzony Bóg wzywa na świadków swej krzywdy samych winowajców, mieszkańców Judy i Jerozolimy, do których Izajasz kierował swoje orędzie. Zamiast zwrócić się do Pana, wiążą się oni sojuszami z Egiptem; zamiast sprawiedliwości w mieście jest coraz więcej ucisku najuboższych i rozlewu niewinnej krwi. Izraelici są równocześnie winnymi, świadkami i ofiarami swojej zdrady.

- **Nagi Izrael** • Tym, którzy ślepo ufają w płaszcz ochronny Przymierza, rozpostarty nad Jerozolimą, Bóg zapowiada rozebranie jej murów i ogrodzenia. To samo Bóg zapowiada ustami Ozeasza, Jeremiasza i Ezechiela. Małżonka Izrael straci swoje ozdoby, zostanie wydana na pastwę obcych i ich bogów, których ukochała, ci wykorzystają ją i porzucą (Oz 2,8-15; Jr 2,21-37; 16,36-42; 23,22-49). Rozebrany mur winnicy przypomina kobietę obdartą ze swojej godności i opieki męża. Nie oznacza to jeszcze fizycznej zagłady miasta i Królestwa Judy, która przyjdzie dopiero za około sto lat, to jednak coś znacznie bardziej tragicznego w konsekwencjach: Jerozolima przez swą niewierność **traci chroniący ją mur Bożej miłości**.

ZWRÓĆ UWAGĘ

Ziemia Izraela nie była najlepszym miejscem do uprawy winorośli, dlatego pielęgnacja winnic wymagała tam szczególnych zabiegów.

- **Otóż okopał ją [winnicę] i oczyścił z kamieni, i zasadził w niej szlachetną winorośl** (Iz 5, 2) • Przede wszystkim **oczyszczano zbocza** wzgórz z kamieni, po czym wykorzystywano je do wyrównania terenu. W ten sposób można było zapobiec przesuszeniu ziemi. Dopiero potem sadzono winnicę • Okopywanie, podobnie jak pielenie, było nieustannie potrzebne. Służyło eliminowaniu chwastów, które odbierały glebie wilgoć.

- **...pośrodku niej zbudował wieżę, także i kadź w niej wykul** (Iz 5, 2) • Z pozostałych kamieni budowano szalasy i wieże strażnicze, przydatne zwłaszcza w porze żniw, oraz kadzie, czyli tłocznie, by winogrona można było wytłaczać na miejscu, nie narażając ich na zniszczenie.

- **I spodziewał się, że wyda winogrona, lecz ona cierpkie wydała jagody** (Iz 5, 2) • Wszystkie te zabiegi służyły temu, by gleba miała odpowiednią wilgotność. Jeśli jej brakowało, owoce były cierpkie.

Ojcowie Kościoła komentują czytania biblijne:

➤ **Św. Ambroży**

Alegoria winnicy

Widzisz, jak z kwiatami dzielisz znikomoś, tak radość z winną latoroślą, z której powstaje wino rozweselające serce człowieka. Obyś, człowiecze, naśladował jej przykład i sam dla siebie zyskiwał radość i przyjemność. W tobie samym jest słodycz twojej radości, w tobie się rozwija, w tobie samym ona powstaje, jest w twym wnętrzu, to znaczy, że w sobie samym winienś szukać pogody swego sumienia. Toteż powiedziano: „**Pij wodę ze swoich naczyń i ze źródeł twojej studni**” (Prz 5, 5).

Najpierw nic przyjemniejszego nad zapach kwitnącej winnej latorośli. Sok wyciśnięty z jej kwiatów wytwarza napój, który sprawia przyjemność i jest pożyteczny dla zdrowia. Wreszcie któż nie podziwia, jak z winnej jagody wyrasta latorośl, jak wspina się na najwyższy szczyt drzewa, do którego się tuli jakby w uścisku, jakby rękami obejmuje, otacza ramionami, przyodziewa liśćmi i wieńczy gronowymi kiściami? Jakby naśladując nasze życie, najpierw zapuszcza żywe korzenie, a ponieważ z natury jest chwiejna i opada, ściska jakby ramionami to, co uchwyci, na tym się wznosi i wzbija do góry.

Do niej jest podobny lud Kościoła, który zasadzony jest jakby korzeniami wiary i rozwija się pokornie jak winna gałązka. O niej tak pięknie mówi Prorok: „**Przeniosłeś winnicę z Egiptu i zasadziłeś jej korzenie i napełniłeś ziemię: jej cień okrył góry i jej gałęzie cedry Boga. Rozciągnąłeś jej latorośle aż do morza, a jej gałązki aż do rzeki**” (Ps 79, 9–12).

A przez Izajasza sam Pan powiedział: „**Winnicę uczyniono umiłowanemu na rogu, w miejscu urodzajnym i ogrodziłem ją płotem, i okopałem winnicę Soreth, i zbudowałem wieżę pośród niej**” (Iz 5, 1n). Otoczył ją jakby wałem niebiańskich nakazów i opieką aniołów. Anioł przecież Pana pozostaje pośród tych, którzy się Go boją (Ps 33, 8). Ustanowił w Kościele jakby wieżę apostołów, proroków i doktorów, którzy zwykli starać się o pokój Kościoła. Okopał ją wokoło, gdy uwolnił ją od trosk ziemskich. Nic bardziej nie obciąża ducha, jak zabieganie o sprawy świata, jak pożądanie czy to świata, czy to władzy.

Pokazano ci to w Ewangelii, gdy czytasz, że owa niewiasta była pochylona z powodu choroby i nie mogła spojrzeć w górę (Łk 13, 11). Pochylona bowiem była jej dusza, która schylała się do ziemskich korzyści i nie widziała niebiańskiej łaski. Spojrzał na nią Jezus i wezwał ją, i natychmiast niewiasta pozbyła się ziemskich ciężarów. Okazuje też, że takimi pożadaniami byli obciążeni ci, do których powiedział: „**Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię**” (Mt 11, 28).

A więc dusza tej kobiety, jak winorośl okopana dokoła, przyszła do siebie i podniosła się. Jednak i tę winną latorośl, gdy jest okopana, obwiązuje się i podnosi, aby nie opadła na ziemię. Jedne gałązki obcina się, drugie zachowuje. Obcina się te, które bujnie się rozrastają na próżno, a zatrzymuje się te, które wydadzą owoc zdaniem biegłego ogrodnika.

Czy mam jeszcze pisać o ustawianiu pali i obwiązywaniu, co rzeczywiście i jasno poucza, że w Kościele winna być zachowana równość?

Żaden bogacz i wysoko postawiony nie powinien się wynosić, żaden ubogi nie ma się załamywać, ani ten, który jest niskiego stanu, rozpaczać. Wszystkim przysługuje w Kościele równa i jedna wolność, dla wszystkich jest wspólna sprawiedliwość i łaska. Dlatego wieża jest pośrodku, bo jest ona obrazem tych wieśniaków i rybaków, którzy zasłużyli sobie na zdobycie szczytu cnoty.

Za ich przykładem nasz duch się podnosi, aby nędzny i wzgardzony nie leżał na ziemi, aby ducha każdego wznosił się w górę, abyś mógł odważyć się powiedzieć: „**nasza bowiem ojczyzna jest w niebie**” (Flp 3, 20).

Aby zaś duch nie załamał się jakimiś światowymi burzami i nie poniżył się wśród nawałnic, obejmuje winnymi pędami i obręczkami swoich najbliższych jakby w uściskach miłości i odpoczywa w złączeniu z nimi. To właśnie miłość wiąże nas z tym, co wzniosłe i wprowadza nas do nieba. **Kto trwa w miłości, w tym trwa Bóg** (1 J 4, 16).

Toteż i Pan mówi: „**Trwajcie we mnie, a Ja w was. Jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie, jeśli nie tkwi w winnym krzewie, tak i wy, jeśli we mnie nie będziecie pozostawać. Ja Jestem krzewem winnym, wy latoroślami**” (J 14, 5).

➤ Orygenes

Płodna i bezpłodna winorośl

Słowo Boże stwierdza, że gałązka winorośli jest lepsza od innych drzew, jeżeli wydaje owoce, a może być uznana za gorszą od wszystkich innych, jeżeli nie posiada tej cechy, która ją wyróżnia; w tym samym sensie ludzie wtajemniczeni w naukę Bożą na większą zasługują cześć niż inni, i gdy jako owoce wydają grona zbawienia, mają godność winorośli, o której napisano:

- ❖ „**Ja zasadziłem cię jako płodną winorośl, jako szczep prawdziwy** (Jr 2, 21), a także:
- ❖ „**Dom Izraela jest winnicą Pana**” (Iz 5, 7) oraz:
- ❖ „**Wyrwałeś winorośl z Egiptu**”, itd. (Ps 79, 9).

Jeśli jednak nie wydadzą owoców tak, iż Bóg mógłby powiedzieć: „**Jakże zmieniłaś się w gorzką latorośl**” (Jr 2, 21), wówczas okazują się gorsi od drzew, które przecież wydają swoje owoce, chociaż są licznymi drzewami.

„Otworzyłeś mi ucho” - komentarze do niedzielnych czytań, rok A - Ks. Robert Skrzypczak, Esprit 2025

Niszczy nas własny grzech (Iz 5,1-7)

Prawdziwą przyjemnością jest poznać kogoś, kto z pasją i oddaniem podchodzi do swej pracy i kocha to, czym się zajmuje.

Miałem raz okazję poznać takiego właściciela winnicy.

Do Codroipo, niewielkiej miejscowości w północnych Włoszech, pojechaliśmy wraz z księdzem prymasem Józefem Glempem. Jego przyjaciel, słynny producent wina, odsłonił przed nami swą pasję życiową: pagórki pokryte przepięknymi winnicami, oczyszczonymi, wyplewionymi, nawodnionymi, chronionymi przed szkodnikami; ogromne piwnice, w których dojrzewają kadzie napoju z przeróżnych gatunków winorośli: merlot, muscat, chardonnay, pinot noir, raboso, prosecco, cabernet franc, dolcetto ...

Obok tego imponujące zbiory zebrane w muzeum sztuki produkcji win: eksponaty i przyrządy, butle i korki, prasy i beczki, karafy i kielichy pamiętające czasy amatorów boskiego trunku z kilku poprzednich epok.

Za tymi osiągnięciami kryły się trud i wytrwałość, znawstwo i umiejętności, pot i zmęczenie właściciela winnicy. Miał się czym pochwalić. Można by wyśpiewać pieśń o jego miłości ku swojej winnicy.

Tymczasem bywa, że mimo najlepszych intencji i włożonego wysiłku efekt okazuje się pożałowania godny.

Nie zapomnę łez w oczach rolnika, którego cenne uprawy zniszczyło gradobicie; rozpaczy proboszcza, któremu pożar zostawionych zapalonych lampionów pokrył czarną sadzą ściany dopiero co oddanego do użytku nowego kościoła; smutku kobiety, której cenne, własnymi rękami wyszywane obrusy zgryzły mole w szafie.

Podobnie czują się chrześcijańscy rodzice, gdy ich dzieci w pewnej chwili decydują się na życie z partnerem bez ślubu bądź odwracają się plecami do kościoła i gardzą sakramentami.

„Nie tak chcieliśmy ich wychować. Gdzie popełniliśmy błąd?”.

Tego typu ludzkim żalem i rozczarowaniem zostaje odzwierciedlona postawa Pana Boga względem stworzenia, które gardzi Jego dobrocią.

„Co jeszcze miałem uczynić winnicy mojej, a nie uczyniłem w niej? Czemu, gdy czekałem, by winogrona wydała, ona cierpkie dała jagody?” – mówi Bóg przez Izajasza.

„Ludu mój, ludu, cóżem ci uczynił?” – śpiewamy w Wielki Piątek, parafrazując skargę samego udręczonego Jezusa: „Jam cię wyzwolił z mocy faraona, a tyś przyrządził krzyż na me ramiona ... Jam ciebie karcił manny rozkoszami, tyś Mi odpłacił policzkowaniami”.

Pan Bóg przez całe życie szuka człowieka, dostarcza mu łask i obsypuje go darami, otacza miłością i podtrzymuje w istnieniu, a my, niewdzięczne stworzenie, jak naburmuszona nastolatka wydymamy usta i mówimy: „A cóż takiego od Ciebie doznałam? Jestem Ci coś winna?”.

Trudno jest kochać za darmo. Niemniej prawdziwa miłość nie wyczerpuje się w cierpliwości i ciągłej pobłażliwości.

Z miłości do człowieka potrzeba nieraz zastosować specjalne środki: **„Rozbiorę jej żywopłot, by ją rozgrabiono, rozwalę jej ogrodzenie, by ją strатовano. Zamienię ją w pustynię, nie będzie przycinana ni plewiona, tak iż wszędzie osty i ciernie. Chmurom zakazę spuszczać na nią deszcz”.**

Każdemu zostaje wyznaczona pewna miara Bożego miłosierdzia, po wyczerpaniu której Bóg – aby nas ratować ze ślepej arogancji i pychy – postanawia cofnąć rękę znad głowy, by człowiek mógł zakosztować konsekwencji własnych wyborów i głupoty.

Życie wówczas potrafi zboleć, a problemy mogą dokuczyć. „Młody bożek” zrzucony z piedestału, zaczyna reflektować.

Ratunek przychodzi, gdy z głębokości swej porażki jest gotów uznać swój grzech i zawołać: **„Niszczy mnie dzik leśny i obgryzają polne zwierzęta. Powróć, o Boże Zastępów! Chroń tę, którą zasadziła Twa prawica, latorośl, którą umocniłeś dla siebie”** (Ps 80, 14-16).